



A psik!

Wszystko zaczęło się od Adama, który od samego rana nie miał humoru.

– Może ty jesteś chory, Adasiu? – zapytała zaniepokojona Pani, a potem zmierzyła chłopcu temperaturę.

Niestety, okazało się, że Adam ma gorączkę. Pani położyła chłopca na leżaku i przykryła go kocem.



– Spróbuj zasnąć, zaraz przyjedzie twoja mama – powiedziała.

Adam przez chwilę leżał, ale potem zobaczył, że Kamil i język bawią się samolotem. Szybko wstał z leżaka i pobiegł do nich. Chciał coś powiedzieć, ale zamiast tego głośno kichnął. A potem jeszcze raz i jeszcze raz!

– Adasiu, wracaj pod koc. A gdy kichasz, to zakrywaj buzię, bo zarazasz innych – upomniała go Pani.

„Ciekawe, czym Adam nas zaraża” – zastanawiał się język. Na odpowiedź nie musiał długo czekać. Jeszcze przed obiadem zaczął kichać Kamil, a potem zaczęła kichać Ala. Następnego dnia w przedszkolu nie pojawiło się kilkoro dzieci.

- Co się stało? – zapytał język, patrząc na puste wieszaki w szatni.
- Dzieci są chore. Mają gorączkę i katar – odpowiedziała Pani.
- Tak samo jak Adam wczoraj – zauważył język Tuptuś.
- Tak – potwierdziła Pani – katarzem bardzo łatwo się zarazić. A to nieprzyjemna choroba.



Wieczorem język sam się o tym przekonał. Ciągłe kichał i wycierał nos w chusteczki. Na szczęście w porę pojawiła się sowa Malwina z syropem malinowym. Ale katar i tak męczył języka przez kilka dni.

W następnym tygodniu do przedszkola wrócili Adam i inne dzieci. Język też czuł się już dobrze.

– Dobrze, że już jesteś zdrowy – powiedział Tuptuś do Adama – ale gdy następnym razem będziesz kichał, to pamiętaj, żeby zasłaniać buzię – dodał, przypominając sobie męczący katar.

– Obiecuję – powiedział poważnie Adam, ściskając łapkę języka.

A Pani cieszyła się, że dzieci są już zdrowe i miała nadzieję, że będą pamiętać o zasłanianiu buzi podczas kaszlu i kichania. W końcu każdy na własnej skórze przekonał się, jak nieprzyjemne jest chorowanie.

